

BESKID

Nr 1(28)

ISSN 1426-6776

Styczeń - Marzec 1997

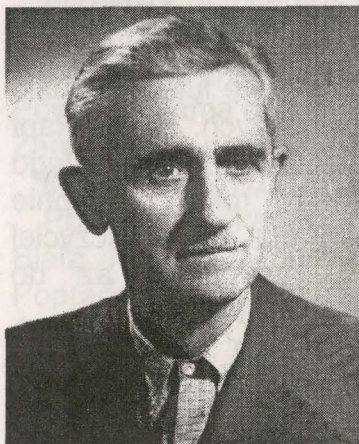


Pismo POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO Oddziału BESKID
im. prof. Feliksa Rapfa w Nowym Sączu

Uchwała nr 1/97

Zarządu Oddziału „Beskid” Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Nowym Sączu z dnia 19 lutego 1997 roku.

W uznaniu dla olbrzymich zasług poniesionych przez prof. Feliksa Rapfa dla Oddziału „Beskid” Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Nowym Sączu oraz dla całej polskiej turystyki, z okazji przypadającej obecnie 25 rocznicy Jego śmierci, Oddział uznaje Go za swego patrona i z dniem dzisiejszym przyjmuje Jego imię.



**FELIKS
RAPF
(1891 -
1972)**

„Prawdziwe bogactwo narodu stanowią nie wydajność jego ziemi, nie przemysł, nie urządzenia techniczne ani społeczne lecz charakter”.

Mariusz Zaruski

Zdanie to w pełni odnieść można do Feliksa Rapfa, zasłużonego pedagoga i działacza turystycznego, który skupił w sobie większość

cd. na s. 2

Nasze wycieczki

1) 31.12.1996 - 1.01.1997 DOLINA STRĄŻYSKA

Przejazd samochodami prywatnymi przez Krościenko do ośrodka „Wodnik” w Zakopanem, gdzie odbyła się impreza sylwestrowa. O północy przejście Doliną Strążyską do Siklawicy i powrót do „Wodnika”. Prowadziła kol. Małgorzata Kieres. 18 uczestników.

2) 5.01.1997 ROSOCHATKA

Przejazd autobusem PKS do Ptaszkowej - Zadziału. Wejście na Rosochatkę, gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy. Przejście na Jodłową Górę i zejście do Paszyna, skąd powrót samochodem do Nowego Sącza. Prowadził kol. Wojciech Lipa. 10 uczestników.



3) 12.01.1997 PASMO CZERSZLI

Przejazd autobusem PKS przez Łabową do Kotowa. Wejście przez Kopiec na Czerszlę, gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy. Przejście przez

cd. na s. 3

cd. ze s. 1 szlachetnych cech charakteru ludzkiego i który całym swoim życiem służył młodzieży i adeptom turystyki górskiej. Jego działalność turystyczna tak w sferze organizacyjnej jak i publicystycznej miała charakter twórczy. Szereg głoszonych przez niego idei zachowało swą aktualność po dzień dzisiejszy.

Feliks Rapf
urodził się 11
stycznia 1891

FELIKS RAPF

roku w Tarnowie, w rodzinie Edmunda i Józefy Rapfów. Jego ojciec był „zarządcą pocztowym”. Szkołę powszechną ukończył w Zbarażu, naukę gimnazjalną rozpoczął w Tarnopolu i kontynuował ją w Nowym Sączu, zdając z odznaczeniem egzamin dojrzałości w I Gimnazjum im. Jana Długosza w roku 1909. W latach 1909 - 1911 studiował na Wydziale Inżynierii Politechniki Lwowskiej, zdając z odznaczeniem egzamin państwowy. Następnie w latach 1911 - 1914 studiował na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jana Kazimierza.

Wybuch I wojny światowej przerwał studia. Został przydzielony do służby wojskowej w 59 pułku piechoty austriackiej w Salzburgu. Walczył na froncie rosyjskim i włoskim w południowym Tyrolu. W roku 1917 podczas urlopu z frontu włoskiego zdał we Lwowie egzamin na nauczyciela szkół średnich.

Po odzyskaniu niepodległości walczył w armii polskiej w stopniu kapitana w wojnie polsko - bolszewickiej 1919 - 1920 roku. Po demobilizacji pracował przez rok jako nauczyciel fizyki i matematyki w II Państwowym Gimnazjum w Tarnowie. Po roku, na własną prośbę został przeniesiony do Nowego Sącza i z miastem tym związał się na całe życie. Uczy w I Gimnazjum i Liceum im. Jana Dugosza oraz w żeńskim Gimnazjum i Liceum im. Marii Konopnickiej. Równocześnie działa społecznie w Polskim Towarzystwie Tatrzańskim będąc, od 1924 roku prezesem Oddziału „Beskid”. 11 września 1937 roku zostaje odznaczony przez Prezydenta RP Złotym Krzyżem Zasługi za pracę zawodową i społeczną; odznaczenie odbiera w Krakowie 3 maja 1938 roku.

Ożenił się z Austriaczką Idą. Miał troje dzieci - dwie córki - Kamilę i „Dziunię” oraz syna - Tadeusza.

24 sierpnia 1939 r. Feliks Rapf zostaje powołany do wojska i w stopniu kapitana bierze udział w kampanii wrześniowej. Po ucieczce z niewoli niemieckiej wraca do Nowego Sącza, gdzie jawnie uczy w Miejskiej Szkole Krawieckiej i Gospodarczej oraz w Powiatowej Szkole Zawodowej Rzemieśniczo - Kupieckiej. Równocześnie od stycznia 1941 do stycznia 1945 bierze czynny udział w zorganizowanym tajnym nauczaniu jako nauczyciel i egzaminator matematyki, fizyki i chemii w Tajnej Powiatowej Komisji Oświaty i Kultury (90 egzaminów dojrzałości, 170 egzaminów tzw. małej matury). Opracował w tym czasie skrypt z fizyki dla młodzieży uczącej się na tajnych kompletach. Z narażeniem życia wynosił potajemnie podręczniki z magazynu przy ul. Narutowicza, zamkniętego na polecenie niemieckiego inspektora szkolnego.

Po wyzwoleniu Nowego Sącza 20 stycznia 1945 roku Feliks Rapf przystępuje niezwłocznie do zorganizowania nauki w I Gimnazjum i Liceum im. J. Długosza. Mimo że lokal szkolny był zniszczony, rozpoczęto naukę w połowie lutego w kilku pomieszczeniach zastępczych. Feliks Rapf pełni obowiązki dyrektora szkoły od 1 lutego 1945 do sierpnia 1946 roku. Następnie pracuje w tej szkole nadal jako nauczyciel matematyki, fizyki i astronomii aż do przejścia na emeryturę w 1952 roku.

Po wojnie był także jednym ze współzałożycieli nowosądeckiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Astronomii i aktywnym popularyzatorem tej dziedziny wiedzy (wygłosił ok. 170 odczytów, publikował w czasopismach naukowych i popularno - naukowych, wydał skrypt i książkę).

Jako emeryt kontynuuje działalność pedagogiczną prowadząc repetytoria z matematyki i fizyki dla kandydatów na studia wyższe i opracowując skrypty i podręczniki. Do końca życia jest aktywny. Mimo trudności mieszkaniowych i materialnych służy radą i pomocą innym -

cd. na s. 4

cd. ze s. 1 Tokarnię, Kozie Żebro i Sapalską Górę na Margoń, skąd zejście do Nawojowej. Powrót autobusem MZK do Nowego Sącza. Prowadził kol. Jan Krajewski. 13 uczestników.

4) 19.01.1997 ŁABOWSKA HALA

Przejazd autobusem PKS przez Nawojową do Złotego. Wejście bez szlaku, a następnie szlakiem na Wierch nad Kamieniem, gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy oraz na Łabowską Halę i zejście do Łomnicy Zdroju. Przejazd autobusem PKS do Piwnicznej, skąd powrót autobusem lokalnym do Nowego Sącza. Prowadził kol. Władysław Kowalczyk. 16 uczestników.



5) 25.01.1997 KULIG W MAŁEJ ROZTOCE

Przejazd autokarem do Rytra. Przejazd sankami do Doliny Małej Roztoki, gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy. Powrót tą samą drogą. Prowadził kol. Maciej Zaremba. 41 uczestników.

6) 2.02.1997 SZCZYRBSKIE JEZIORO

Przejazd autokarem przez Mniszek, Spiską Białą i Stary Smokowiec do przystanku Popradzki Staw. Przejście na Symboliczny Cmentarz pod Osterwą i po jego zwiedzeniu przejście do schroniska nad Popradzkim Stawem a następnie nad Szczyrbskie Jezioro. Powrót przez Poprad, Kieżmark, Podoliniec i Mniszek do Nowego Sącza. Prowadził kol. Maciej Zaremba. 46 uczestników.

7) 9.02.1997 SZCZYRBSKIE JEZIORO

Przejazd autokarem przez Mniszek, Spiską Białą i Stary Smokowiec do przystanku Popradzki Staw. Przejście na Symboliczny Cmentarz Ofiar Tatr pod Osterwą, a po jego zwiedzeniu do schroniska nad Popradzkim Stawem. Następnie przejście nad Szczyrbskie Jezioro, skąd powrót przez Tatrzańską Łomnicę, Wielką Łomnicę,

Podoliniec i Mniszek do Nowego Sącza. Prowadził kol. Wojciech Lipka. 39 uczestników.

8) 9.02.1997 PRZEHYBA

Przejazd autobusem MPK przez Stary Sącz do Przysietnicy skąd wejście bez szlaku a potem szlakiem przez Zgrzypy na Przehybę. Na trasie ognisko z pieczeniem kiełbasy. Zejście szlakiem a potem bez szlaku do Obidzy koło Jazowskiej, gdzie odbyło się drugie ognisko z pieczeniem kiełbasy i z żurkiem. Powrót autobusem PKS przez Jazowsko do Nowego Sącza. Prowadził kol. Tadeusz Pogwizd. 17 uczestników.



9) 16.02.1997 RUSKI WIERCH

Przejazd autobusem lokalnym do Koszarzysk. Wejście bez szlaku na Niemcową a następnie na Wielki Rogacz, gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy. Przejście szlakiem przez Ruski Wierch do Jaworek, skąd powrót autobusem komunikacji lokalnej przez Szczawnicę do Nowego Sącza. Prowadził kol. Władysław Kowalczyk. 20 uczestników.

10) 23.02.1997 DERESZE

Przejazd autokarem przez Mniszek, Kieżmark, Poprad i Liptowski Mikulász do Doliny Demianowskiej i Doliny Jasnej. Pierwsza grupa prowadzona przez kol. Tadeusza Pogwizda zwiedziła Jaskinię Wolności i Dolinę Jasną. Druga grupa prowadzona przez kol. Wacława Gutkowskiego wyjechała kolejką krzeselkową na Lukową, weszła na Chopok i przeszła na Deresze. Powrót tą samą trasą. 46 uczestników.

11) 2.03.1997 MODYŃ

Przejazd autokarem przez Stary Sącz do Jastrzębia. Wejście nie znakowanym szlakiem przez Kłończyk i Jasieńczyk na

cd. na s. 4

cd. ze s. 3

Modyń. Na trasie ognisko z pieczeniem kiełbasy. Zejście szlakiem a potem bez szlaku przez Skalnicę i Piechówkę do Kiczni. Powrót autokarem przez Łącko i Stary Sącz do Nowego Sącza. Prowadził kol. Władysław Kowalczyk. 26 uczestników.



12) 9.03.1997 PUSTA WIELKA

Przejazd autokarem przez Krynicę do Czarnego Potoku. Przejście bez szlaku do schroniska pod Jaworzyną a następnie szlakiem wejście na Jaworzynę oraz przejście przez Runek, baczówkę „Nad Wierchomlą” i Jaworzynkę na Pustą Wielką, gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy. Zejście przez Trzy Kopce do Żegiestowa Zdroju, skąd powrót autokarem przez Piwniczną i Stary Sącz do Nowego Sącza. Prowadził kol. Władysław Kowalczyk. 33 uczestników.

13) 16.03.1997 LUBOŃ WIELKI

Przejazd autokarem przez Limanową i Mszanę Dolną do Rabki - Zarytego. Wejście bez szlaku na Luboń Wielki. Zejście na Przełęcz Glisne i wejście na Szczebel, gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy. Zejście do Kasinki Małej skąd powrót autokarem przez Mszanę Dolną i Limanową



BESKID 4

do Nowego Sącza. Prowadził kol. Władysław Kowalczyk. 27 uczestników.

14) 23.03.1997 PASMO ŁOSOSIŃSKIE

Dojazd PKP do Piarszowej. Wejście szlakiem, potem bez szlaku na Salasz. Przejście na Jaworz gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy, zejście do jaskini na stoku Jaworza oraz przejście na Babią Górę, skąd wejście bez szlaku na Chełm i zejście do Chomranic. Powrót PKP do Nowego Sącza. Prowadził kol. Władysław Kowalczyk. 19 uczestników.



KOŁO PTT W KRYNICY

23.02.1997 CZARNY POTOK

Zawody narciarskie dla dzieci w Krynicy w Czarnym Potoku. W slalomie gigancie w ośmiu kategoriach wiekowych startowało 57 uczestników. Głównym sędzią zawodów był Władysław Sady.

Posiedzenie Zarządu Głównego PTT w Krynicy, 10 - 12.01.1997

Organizatorem tego posiedzenia był tym razem nasz Oddział. Odbyło się ono
cd. na s. 9



Pod szczytem Jaworzyny

cd. ze s. 2

... tak swoim uczniom - adeptom wyższych uczelni, jak i działaczom turystyki nowosądeckiej.

Feliks Rapf zmarł 7 marca 1972 roku przeżywszy 81 lat.

Po raz pierwszy zetknął się Feliks Rapf z Tatrami jako uczeń drugiej klasy gimnazjalnej w roku 1903. Wcześniej znał tylko mgliste kontury Tatr, które pokazywała mu matka podczas spacerów na wzniesienia Pogórza Ciężkowickiego. Wycieczka była wyjątkowo źle zorganizowana i odbyła się w fatalnej pogodzie. Dopiero dwa lata później, w czasie wakacji 1905 roku, poznał Tatry przy pięknej pogodzie: „Nie zdawałem sobie



1906 - 1907 w pierwszym stroju turystycznym

wówczas sprawy, że ten ostatni krok na przełęcz, po którym odsłonił się nagle wspaniały widok na bajeczny świat Tatr - odsłonił mi TATRY na wiele, wiele lat późniejszych, w których góry stały się dla mnie niewyczerpaną skarbnicą podniosłych przeżyć i ucieczką od zwątpień i zawodów” - wspominał po latach to swoje pierwsze wejście na Zawrat.

Począwszy od 1905 roku do wybuchu I wojny światowej niemal każde wakacje spędza Feliks Rapf w Zakopanem. Poznaje systematycznie Tatry, do każdej wyprawy przygotowuje się bardzo skrupulatnie. Na trasy łatwiejsze chodzi przeważnie sam,

FELIKS RAPF

korzystając z mapy i przewodnika. Gdy jako student zaczął się wspinać, był już bardzo doświadczonym turystą, świetnie obeznanym z topografią Tatr. Dbał o odpowiedni ekwipunek, był zaopatrzony w dobry sprzęt taternicki.

W lipcu 1908 roku Feliks Rapf zapisał się do Towarzystwa Tatrzańskiego, a następnie do jego Sekcji Turystycznej. Towarzyszem jego górskich wypraw był kolega ze studiów Tadeusz Skórkowski. 30 lipca 1914 roku nocowali w schronisku nad Popradzkim Stawem.

Wojna, która rozpoczęła się kilka dni później położyła kres jego poznawczej działalności taternickiej. 4 września 1914 roku wrócił do Tarnowa, by wkrótce rozpocząć służbę wojskową w Salzburgu. Służąc na froncie włoskim w południowym Tyrolu miał natomiast okazję poznać Alpy, zwłaszcza jako instruktor kursów wysokogórskich. Po rozwiązaniu kursu Feliks Rapf walczył na froncie i został ranny. Nie zapomniał jednak o Towarzystwie Tatrzańskim, przesał z frontu pocztą połowę 18 koron jako składkę za lata 1915 - 1917 i odwrotną pocztą otrzymał legitymację TT.

W lutym 1922 roku Feliks Rapf zamieszkał w Nowym Sączu. Wkrótce zapisał się do Oddziału „Beskid” PTT. Dnia 11 maja 1924 roku w czasie Walnego Zebrania Oddziału w nowosądeckim Ratuszu wygłosił odczyt na temat: „Towarzystwo Tatrzańskie, jego cele i obecna organizacja”. Na tymże zebraniu został wybrany prezesem Oddziału i - jak się potem okazało - pełnił tę funkcję przez blisko ćwierć wieku! W latach 20 - tych był członkiem Komisji Robót w Górach, a w 1935 roku był członkiem pierwszej Komisji Górskiej Odznaki Turystycznej.

Rozległy był zakres zadań podejmowanych przez

cd. na s. 6

cd. ze s. 5 Oddział. Rozwiązania czekały kwestie znakowania szlaków i aktywizacji terenów o niewykorzystanych możliwościach turystycznych, a także sprawy bazy noclegowej i zdobywania środków na prowadzenie działalności Oddziału. Duży nacisk położono na propagowanie turystyki górskiej wśród młodzieży szkolnej, a przewodnikami wycieczek szkolnych byli działacze Oddziału.

Feliks Rapf zainicjował odnowę zniszczonych w czasie wojny szlaków turystycznych; wszak już jako uczeń brał udział w pracach znakarskich pod kierunkiem prof. Sosnowskiego. W połowie 1924 roku zaczął praktycznie stosować nowy system znakowania szlaków, dodając do koloru podstawowego także dwa białe paski (początkowo znakowano tylko jednym kolorem, a od 1909 roku dodawano jeden biały pasek; zrobił to po raz pierwszy prof. Kazimierz Sosnowski z Oddziału „Beskid” w Nowym Sączu). Wspólnie z Witoldem Milewskim opracował szczegółowy system i zasady znakowania, wydane później w formie instrukcji. Jak później obliczył, wyznakował ogółem 471 km szlaków.

Jesienią 1924 roku z inicjatywy Feliksa Rapfa zorganizowano w Krynicy festyn, który przyniósł Oddziałowi 1.774 zł czystego zysku. Organizatorom nie chodziło jedynie o dochód, zależało im na pozyskaniu sprzymierzeńców na terenie nieaktywizowanym jeszcze turystycznie. Bezpośrednim efektem tego przedsięwzięcia było powstanie w dniu 19 września 1924 roku Koła Krynickiego PTT przy Oddziale Nowosądeckim „Beskid”. Nowe Koło działało bardzo aktywnie.

Podpisanie w roku 1926 konwencji turystycznej między Polską a Czechosłowacją wpłynęło na zwiększenie liczebności Oddziału. Do Towarzystwa zgłaszało się coraz więcej młodzieży. Legitymacja członkowska PTT z odpowiednią adnotacją konsulatu czechosłowackiego uprawniała bowiem do poruszania się po najciekawszych przygranicznych rejonach górskich Słowacji.

W związku ze wzmożonym ruchem turystycznym niezmiernie istotną stała się sprawa budowy schronisk. W roku 1926

Feliks Rapf wspólnie z członkami Oddziału urządzili i uruchomili schronisko w Szczawnicy Niżnej na Piaskach. Po gruntownym remoncie wydzierżawionego budynku i wyposażeniu go w niezbędne sprzęty, schronisko służyło dobrze turystom,

FELIKS RAPF

którzy nie szczędzili słów uznania. W roku 1939 Oddział „Beskid” odsprzedał schronisko na Piaskach Oddziałowi Pienińskiemu. Powodem tej decyzji było zadłużenie Oddziału w związku z budową



Z żoną Idą nad Czarnym Stawem Gąsienicowym

schroniska na Przehybie.

Idea budowy tego schroniska miała niemalże tyle lat, co Oddział „Beskid”. Mieszkańcy wsi Szlachtowa byli przeciwni sprzedaży gruntów pod schronisko, poszukiwania wody wymagały odbicia szeregu wizji lokalnych. Feliks Rapf brał bezpośredni udział we wszystkich poczynaniach i był bardzo emocjonalnie zaangażowany w budowę schroniska. 1 grudnia 1937 roku otwarto schronisko dla ruchu turystycznego. W „Wierchach” z 1948 roku tak o schronisku Feliks Rapf pisał: *„Radość i zadowolenie tych wszystkich, którzy w miarę sił i czasu przyczynili się do doprowadzenia do skutku wieloletnich starań i zabiegów - uznanie ze strony turystów, którym było dane przebywać w schronisku mimo jego prymitywnego jeszcze urządzenia, szczere i bezinteresowne przywiązanie do schroniska jego zarządcy Symeli Walentego, który dbał o schronisko więcej niż o własną chatę w Szczawnicy, wszystko to*

cd. na s. 7

usuwało troski finansowe na plan drugi i napawało otuchą, że ten pierwszy rok istnienia schroniska będzie załączkiem przyszłego jego rozwoju”.

Niestety, wybuch wojny ograniczył funkcję schroniska, a na miesiąc przed wyzwoleniem obiekt został spalony przez Niemców.

Bardzo ważnym elementem działalności Oddziału „Beskid” było organizacja wycieczek górskich prowadzonych przez aktywistów Oddziału. Brała w nich udział przeważnie młodzież szkolna, korzystając ze zniżkowych składek członkowskich. Feliks



Nad Morskim Okiem - 1923 r.

Rapf prowadził młodzież w Tatry, Pieniny i Beskid Sądecki. Na łamach pisma „Turysta w Polsce” opublikował w roku 1935 bardzo interesujący i pouczający artykuł pt. „Wycieczki szkolne w Tatry”, podając przykłady tras dla poszczególnych grup wiekowych. Podkreślał, że: *„Nie po to przyjeżdża się w Tatry by po nich gonić, nieraz ostatnim tchem, ale po to, aby w nich przebywać”.* Co roku, w czasie wakacji i ferii,

Feliks Rapf prowadził przynajmniej kilka wycieczek dla uczniów i uczennic sądeckich gimnazjów. Uczestnicy przygotowywali się do wycieczek, poznawali trasę, rysowali na mapie jej przebieg, byli informowani o niezbędnym ekwipunku i prowiancie.

FELIKS RAPF

W trakcie wycieczki pan Feliks trzymał się ściśle zaplanowanego harmonogramu; był w nim przewidziany czas nie tylko na wędrówkę ggóorską, ale na zabawy, gotowanie herbaty na ognisku. Elementy te w połączeniu z emocjami wchodzenia na Zawrat czy oglądaniem pięknych panoram ggóorskich, stanowiły o niezapomnianym uroku tych wycieczek. Ukochany prezes wielu ludzi rozmiłował w Tatrach.

Podczas wycieczek zgromadził Feliks Rapf obszerny materiał fotograficzny, a później i filmowy. Stanowił on ilustrację do prelekcji, jakie wygłaszał w Nowym Sączu i innych miejscowościach. Oddział „Beskid” prowadził ożywioną działalność w zakresie wypożyczania książek, map, przełroczy i wydawnictw turystycznych zakupionych przez Oddział lub ofiarowanych przez członków i sympatyków.

Zarząd Oddziału „Beskid” zajmował się działalnością wydawniczą. Oprócz „Przewodnika po Beskidzie Zachodnim” K.Sosnowskiego, wydano w maju 1933 roku przewodnik Feliksa Rapfa z mapką i ilustracjami pt. „Park Narodowy w Pieninach”, a rok wcześniej sporządzoną przez niego mapę Pienin. Feliks Rapf napisał szereg artykułów prasowych o tematyce turystycznej.

Z ramienia Zarządu Oddziału brał udział w pracach Zarządu Głównego PTT. Na Walnym Zjeździe Delegatów PTT 22 kwietnia 1928 roku w Zakopanem został wybrany zastępcą członka Zarządu Głównego PTT, a w roku 1935 członkiem Zarządu Głównego PTT.

Bogatą i wielokierunkową działalność Oddziału „Beskid” i jego prezesa przerwała agresja Niemiec hitlerowskich na Polskę. Podczas okupacji nie ustała troska Rapfa o

cd. na s. 8

cd. ze s. 7 dorobek wieloletniej
pracy sądeckiego Oddziału PTT. Po
powrocie z niewoli niemieckiej
w październiku 1939 roku zastał lokal
Oddziału w budynku „Sokoła” zdemolowany.
Przeniósł wówczas mapy, ważniejsze akta
i część biblioteki do I Gimnazjum, a po jego
zajęciu przez Niemców, do swojego
mieszkania. 14 października 1940 roku
władze niemieckie rozwiązały wszystkie
towarzystwa i skonfiskowały ich majątek.
Feliks Rapf z p. Gargulą ukryli cenniejsze
akta, kartoteki, mapy, pieczętki, przeźrocza
i część biblioteki u członków Towarzystwa.

Pierwsze posiedzenie Zarządu Oddziału
PTT po wojnie odbyło się 22 maja 1945 roku.
6 czerwca 1945 r. reaktywowano formalnie
działalność Oddziału PTT „Beskid” i wybrano
Zarząd z prezesem Feliksem Rapfem. Po
latach okupacji i wojny, w wyzwolonym kraju,
zarówno dawni działacze turystyczni jak i
młodzież przystąpili energicznie do pracy.
Najpilniejsze były roboty w górach: odnowa
zniszczonych szlaków, odbudowa schronisk.
W marcu 1947 roku uruchomiono Biuro
Oddziału PTT w lokalu przy ul. Długosza 11.
Funkcjonowanie Biura opierało się na
społecznie pełnionych dyżurach. Feliks Rapf
uporządkował i udostępnił bibliotekę
Oddziału. Uporządkował archiwum w celu
kontynuowania kroniki Oddziału. Także w
1947 roku napisał monografię „Przehyba”,
w której zawarł dzieje budowy schroniska.

Na Walnym Zgromadzeniu Oddziału w
roku 1948 wybrano go znów prezesem
Oddziału. 7 sierpnia 1948 roku na
Jubileuszowym Zjeździe Delegatów PTT
został odznaczony Krzyżem Kawalerskim
Orderu Polonia Restituta i otrzymał
honorową odznakę PTT.

19 lutego 1949 roku Feliks Rapf
zrezygnował z godności prezesa Oddziału
PTT, w 25 roku pełnienia tej funkcji oraz
z godności członka Zarządu Głównego PTT.
Nadal pozostał aktywnym działaczem
turystycznym. Wygłaszał prelekcje związane
z kulturą i etyką turysty, ilustrując je bogatym
zbiorem przeźroczy i filmów.

Powstanie PTTK zmieniło oblicze turystyki
górskiej. Nie była to już owa romantyczna,
ściśle z naturą współbrzmiąca górską
wędrówka. Zastąpiły ją masowe rajdy, zloty,

wycieczki, w czasie których nie było czasu i
miejsca na indywidualne obcowanie
z przyrodą. O „wielkości” turystyki zaczęły
decydować cyfry, jak największa ilość
uczestników imprez była wykładnikiem
dobrego działania organizatorów ruchu

FELIKS RAPF

turystycznego. Nie odpowiadało to
działaczom wychowanym na romantycznych
wzorcach Towarzystwa Tatrzańskiego, do
których zaliczał się Feliks Rapf.

Początek lat pięćdziesiątych był dla Feliksa
Rapfa bardzo trudny. 1 lipca 1951 roku objął
posadę kierownika biura Oddziału PTTK, ale
w roku następnym z pracy tej zrezygnował.
Kolejne rozczarowania zakończone zostały
w roku 1956 jego odejściem z Oddziału PTTK
„Beskid”. Według relacji jednego z bliższych
przyjaciół Rapfa, został on przez Oddział
PTTK nakłoniony do opuszczenia
zajmowanego przez siebie mieszkania,
w którym zlokalizowano siedzibę Zarządu
Oddziału. Feliks Rapf zamieszkał na
peryferiach Nowego Sącza w pokoju
wynajętym u obcych ludzi, bez wygod. Tak
potraktowano człowieka, który dla organizacji
turystycznej poświęcił 30 lat swego
pracowitego życia. Długoletnie starania o
garsonierę w bloku spółdzielczym dzięki
pomocy przyjaciół i dawnych uczniów
zakończyły się pomyślnie, tak że ostatnie lata
życia spędził w godziwych warunkach. Uraz
do końca życia pozostał.

Oto fragmenty listu napisanego przez
Rapfa w roku 1969 do znajomego działacza
PTT z Żywca: *„Zazdroszczę Panu, że może
Pan grawitować ku swojemu macierzystemu
Oddziałowi w Żywcu. U mnie jest zgoda
inaczej. Na skutek nieporozumień z
Zarządem Oddziału musiałem nie tylko
wystąpić z Oddziału, ale nawet zwrócić
dyplom członka honorowego... Co innego
jednak doprowadza mnie do białej gorączki.
Umasowienie turystyki należy do
reklamowanego osiągnięcia Polski
powojennej. Wpychanie w głowę każdego
Polaka, że jest uprawniony do turystyki czy
chce czy nie chce. Bo gdyby tylko nie chciał.*

cd. na s. 9

Gdy jakiś zakład nie wie co ma począć z gotówką na jakimś koncie, to... urządza masową wycieczkę autobusem do Morskiego Oka. Obdarowano mnie raz przewodnictwem takiej wycieczki sądeckiej w Pieniny. Gdy wyszliśmy na Sokolicę wszyscy pousiadali przykładnie... akurat tyłem do widoku... A gdy zacząłem objaśniać i pokazywać otoczenie i dalszą



Z synem Tadeuszem na Jaworzynie Krynickiej - 1934 r.

trasę wycieczki, otrzymałem w odpowiedzi: O rany! To jeszcze tak daleko! Przez Sokolą Perć dobiliśmy jako tako do Polany Wymiarki i do źródelka. Gdy tylko dowiedzieli się, że po zwiedzeniu Trzech Koron będziemy wracali tą samą drogą, 90% uczestników pozostało na miejscu i poczekano na powrót. Skutek tego wszystkiego jest taki, że na szczyt Trzech Koron lub szczyt Giewontu trzeba się ustawiać w ogonku i czekać na swoją kolejkę. A niech taki indywidualny turysta spróbuje zanocować w schronisku. Niestety miejsca nie ma! Dlaczego? Bo wszystkie schroniska zajęte zawsze na kilkunastodniowe kursy i wczasy”.

W latach 1957 - 1969 był Feliks Rapf członkiem Oddziału PTTK w Szczawnicy, a w roku 1969 przeniósł się do Oddziału PTTK w Krynicy, ze względu na lepszą komunikację między Nowym Sączem a Krynica. W piśmie skierowanym do Rapfa wyrażono radość z decyzji przystąpienia do Oddziału tak zasłużonego działacza turystycznego. Feliks Rapf okazał się bardzo pomocny w organizacji Ośrodka Kultury Turystyki Górskiej KTG ZG PTTK na Jaworzynie Krynickiej. Na uroczystości otwarcia Ośrodka Muzealnego na Jaworzynie Krynickiej 18 października 1970

FELIKS RAPF

roku uhonorowano Rapfa dyplomem za wkład pracy dla dobra turystyki górskiej w Beskidzie Sądeckim. Była to przedostatnia wycieczka Feliksa Rapfa w góry. 10 miesięcy przed śmiercią wziął jeszcze udział w X Zlocie Młodzieży Szkolnej na Jaworzynie Krynickiej w dniach 5 - 6 czerwca 1971 roku.

Do końca swoich dni pozostał Feliks Rapf otwarty na sprawy turystyki i swoją osobą reprezentował te wszystkie cechy szlachetnego charakteru, które każą człowiekowi wychodzić naprzeciw drugiego człowieka. Coraz rzadziej niestety spotyka się ludzi pokroju Feliksa Rapfa, dla których miłość do gór to nie tylko wewnętrzne przeżycie, lecz także potrzeba wprowadzania w góry innych.

Urszula Wąsowicz
(przedruk z „Pamiętnika PTT” t. V)

Posiedzenie Zarządu Głównego PTT w Krynicy, 10 - 12.01.1997

cd. ze s. 4 w ośrodku „Gromady” w Krynicy - Czarnym Potoku.

Część osób przyjechała już w czwartek 9 stycznia i to ich Wojtek Lipa poprowadził w piątek rano na Jaworzynę. Poza celami turystycznymi, wycieczka miała też na celu „skontrolowanie” stanu zaawansowania budowy kolejki gondolowej. Rzeczywiście, bardzo dużo już zrobiono, ale lutowy termin oddania jej do użytku jest nierealny. Natomiast nasza grupa odwiedziła odbudowane schronisko pod Jaworzyną i - jak się okazało - byli pierwszymi gośćmi, gdyż dosłownie przed godziną wyjechała komisja, która dokonała odbioru technicznego. W schronisku jest przyjemnie, чисто i ciepło, ale niestety drogo. Poza 34 miejscami w małych pokojach, są też pomieszczenia dla „glebowców”.

Sobota, to oczywiście obrady. Przebiegły one szybko i sprawnie. Rozpoczęły się sprawozdaniami Zarządu cd. na s. 10

Posiedzenie Zarządu Głównego PTT w Krynicy, 10 - 12.01.1997

cd. ze s. 9 Głównego, skarbnika, redakcji „Pamiętnika PTT” oraz poszczególnych komisji, a następnie odbyła się dyskusja nad sprawozdaniami.

Obrady jednak zdominowała sprawa kontaktów z PTTK. Przedstawiłem informację o spotkaniu Komisji Współpracy PTT - PTTK, które odbyło się 26.10.1996 w Krakowie. Przebiegło ono „gładko”, dopóki nie doszliśmy do sprawy GOT, a właściwie do identyczności (jak twierdzi PTTK) „małych” odznak naszych Towarzystw. Nasze argumenty, że jeśli w ogóle można mówić o podobieństwie (bo przecież identyczne nie są), to nasza odznaka jest starsza (pochodzi z 1935 r., podczas gdy PTTK - owska z 1951 r.) - nie docierały do rozmówców. Ponadto uważamy, że w działaniach naszych Towarzystw, powołujących się zresztą na tę samą tradycję, najważniejszy jest t u r y s t a który chce zdobywać odznaki (obydwie, lub jedną z nich) i którego nie interesują spory na ten temat. Okazało się jednak, że turysta się tu nie liczy, gdyż pozostaliśmy przy swoich zdaniach. Przypominam brzmienie par. 2 naszego statutu: „Reaktywowane w roku 1981 PTT jest sukcesorem i kontynuatorem tradycji Towarzystwa Tatrzańskiego powołanego w r. 1873 i przemianowanego w r. 1922 na Polskie Towarzystwo Tatrzańskie istniejące do 1950”. Jednocześnie przypominam, że w swym podstawowym dokumencie, czyli w statucie, PTTK przez kilkadziesiąt lat odżegnywało się od tej tradycji. Nie wspomniano tam ani razu o Polskim Towarzystwie Tatrzańskim. Taki był statut PTTK również wtedy, gdy PTT zostało reaktywowane w 1981 r. Ani razu też nie padło tam słowo „góry”, które w naszym statucie powtarza się kilkadziesiąt razy. Do tradycji PTTK przyznało się dopiero w wersji statutu z 1990 r. (!). Tak wyglądają fakty, mimo, że mogą się komuś nie podobać i pozostawiam je bez komentarza. Wynika

z nich, że obecnie obydwie nasze Towarzystwa mają prawo powoływać się na tradycję dawnego PTT i nie powinny tego prawa nawzajem sobie kwestionować.

W głosowaniu Zarząd Główny jednomyślnie poparł stanowisko reprezentowane przez nas podczas rozmów z PTTK.

Na zakończenie ustalono, że gospodarzem następnego posiedzenia ZG PTT będzie Oddział w Chrzanowie i że odbędzie się ono w dniach 16 - 18 maja 1997 w Pieninach.

Resztę wieczoru spędziliśmy wspólnie w miłej, rodzinnej atmosferze podczas spotkania opłatkowego, bardzo sprawnie zorganizowanego przez Małgosię. Najpierw życzenia złożył wszystkim prezes Krzysiek Kabat, a potem Józek „Baca” przekazał Małgosi młodohorski chleb, którym to (oraz oczywiście opłatkiem) dzieliliśmy się, składając sobie indywidualnie życzenia. A potem szampan, kawa, mnóstwo ciasta upieczonego przez koleżanki z Nowego Sącza i niespodziewanie... śledzie, przygotowane przez Jagę z Krakowa. Oraz kolędy. Śpiewaliśmy je długo, a najbardziej wyróżniały się głosy Wojtka Lipy, Antosia Dawidowicza, Zenka „Podręcznego” i Staszka Trębacza, będącego jednocześnie dyrygentem.

Maciej Zaremba



Przy opłatku

LODOWCE

Dokończenie z nr 2(25) "Beskidu"

Granica wiecznych śniegów

Tam, gdzie bilans śniegu jest dodatni każdego roku albo utrzymuje się ten stan, albo przykrywa jakąś warstewka śniegu. Powyżej granicy wiecznego śniegu na obszarach, gdzie roczny opad śniegu przewyższa jego topnienie, tworzą się więc lodowce.

Granica wiecznych śniegów jest jedną z najbardziej charakterystycznych linii w górach. Jej położenie jest zależne m.in. od temperatury powietrza lata, ilości opadów atmosferycznych, ekspozycji i ukształtowania terenu.

Klimatyczna lub teoretyczna granica wiecznych śniegów - to linia biegnąca na wysokości, powyżej której dopływ energii słonecznej nie wystarcza do stopienia (na nieocienionej powierzchni poziomej) spadłej w ciągu roku masy śnieżnej. A więc klimatyczną granicę wyznaczają nam średnia temperatura lata i ilość opadu śnieżnego. Podnosi się ona od biegunów ku równikowi. Jednakże najwyżej położona jest nie na równiku, lecz koło zwrotników (niewielkie opady). Wielkość opadu wprowadza

poważne zmiany położenia linii wiecznego śniegu. Widać to wyraźnie na przykładzie gór, których pasma mają przebieg równoleżnikowy - np. Kaukaz. Część zachodnia, wykazująca bardziej wilgotny klimat posiada granicę wiecznych śniegów o prawie 1000 m niżej niż wschodnia część masywu.

Orograficzna granica wiecznego śniegu wskazuje bardziej realne położenie owej linii. Wiadomą sprawą jest, że na niektórych stromych ścianach górskich, nawet będących znacznie powyżej klimatycznej granicy nie ma lodowców. Przykładem mogą być nasze Tatry. Teoretycznie już powyżej 2200 - 2300 m n.p.m. powinny tworzyć się lodowce, ale przepaściste ściany i ostre granie sięgające o kilkaset metrów wyżej nie są dogodnymi miejscami do gromadzenia się śniegu. Płaty śniegu czy lodu zsuwają



Szczelina w powierzchni lodowca

od. na s. 12



POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
ZAPRASZA DO ZDOBYWANIA



GÓRSKIEJ ODZNAKI TURYSTYCZNEJ PTT

ODZNAKA UTWORZONA PRZEZ PTT W 1935R. ZOSTAŁA REAKTYWOWANA W 1994R.

Odznakę można zdobywać:

- ☐ od 10 roku życia
- ☐ we wszystkich polskich i ościennych górach
- ☐ przez cały rok kalendarzowy

Warunki:

- | | |
|--------------|------------------------|
| mała brązowa | - 10 dni wycieczkowych |
| mała srebrna | - 15 dni wycieczkowych |
| mała złota | - 20 dni wycieczkowych |
| duża srebrna | - 20 dni wycieczkowych |
| duża złota | - 20 dni wycieczkowych |

Szczegółowe informacje, regulaminy i druki potwierdzeń można otrzymać w punkcie informacyjnym oddziału „Beskid” PTT w Nowym Sączu przy ul. Narutowicza 3 (Biuro Podróży „Pieniny”).



cd. ze s. 11 się w dół i nie stwierdzamy rocznych nadwyżek śniegu.

Lód zachowuje się jak ciało plastyczne

Tłumaczy się tym ruch lodowców, o których mówimy, że „płyną”, a nie „zsuwają się”. Prędkość ruchu w różnych częściach lodowca jest różna. Największa jest w środkowej jego części, a słabnie przy brzegach, wskutek tarcia o skały. Tam natomiast, gdzie występuje gwałtowne załamanie się spadku podłoża, słabnie nacisk mas lodu, przeważa rozciąganie - lód zachowuje się wtedy jak ciało sztywne i pęka tworząc liczne szczeliny i seraki (lodospady). Również w ciągu roku ruch lodowca jest zmienny. Najszybciej lód porusza się od czerwca do sierpnia na półkuli północnej i od grudnia do lutego na półkuli południowej. Wpływają na to wysokie letnie temperatury, przy których lód staje się bardziej plastyczny



Spitsbergen

i pod naciskiem ogromnych mas śniegu gromadzących się do początku lata szybko spływa w dół. Minimum ruchu lodowców przypada na okres od października do lutego na półkuli północnej i od kwietnia do sierpnia na półkuli południowej. Prędkość ruchu lodowców wykazuje wielkie zróżnicowanie: poczynając od tych najwolniejszych, poruszających się od kilku metrów na rok do tych najszybszych, których prędkości przekraczają 10 km na rok. Na Kaukazie czy

LODOWCE

w Alpach dziennie lodowce przesuwają się od kilkunastu milimetrów do 40 cm. W Himalajach 2 - 3,7 m, a na Grenlandii 7 - 30 m na dobę. Nie wszystkie jednak lodowce znajdują się w ruchu - istnieją również lodowce nieruchome, a także takie, które ulegają zmniejszeniu wskutek zmian klimatycznych. Krańce lodowca zmniejszającego się „cofają się” wskutek tego, iż więcej lodu się topi niż przybywa.

Lodowiec górski

Typowy lodowiec górski składa się z dwóch części: górnej, gdzie następuje gromadzenie się śniegu zmieniającego się w lód i dolnej, gdzie skutkiem spływania do miejsc niżej położonych następuje topnienie. Są to strefy akumulacji i ablacji. Obszar gromadzenia i przemian śniegu to pole firnowe, wypełniające przeważnie rozległe zagłębienia. Mimo, że na nim bez przerwy gromadzą się nowe śniegi, powierzchnia jego utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie, gdyż następuje stały odpływ lodu do obszaru topnienia. Odpływ ten odbywa się zwykle doliną, którą wypełnia wąski, długi jezior lodowcowy. Jego długość zależy od dopływu lodu z pola firnowego i od intensywności topnienia (latem), a więc od temperatury. Latem jezory nieco malają, by wydłużyć się zimą. Jezor lodowcowy kończy się zazwyczaj jakby pieczarą lodową, czyli tzw. bramą lodowcową, z której wypływa potok górski.

Wody topniejącego lodowca spływają szczelinami w głąb i łącząc się w potężne strumienie niszczą lodowiec od wewnątrz.

Powierzchnie lodowców pokrywa masa materiału pochodzącego ze stoków górskich. Większość głazów pod wpływem własnego ciężaru wtapia się w lód i wędruje dalej z lodem. Materiał, który pozostaje na powierzchni lodu tworzy morenę powierzchniową. Część materiału gromadzi się przy bokach, najczęściej w postaci wałów, tworząc morenę boczną. Gdy jezory lodowcowe różnych pól

cd. na s. 13

cd. ze s. 12 firnowych łączą się ze sobą, to z ich wewnętrznych moren bocznych tworzy się morena środkowa. Wskutek ruchu lodowców rumosz skalny unoszony jest w dół łącznie z masą lodową i przy topnieniu czoła lodowca gromadzi się przed nim, tworząc morenę czołową. Materiał pozostawiony po stopieniu lodowca na dnie dolin nosi nazwę moreny dennej. Materiał ją tworzący może pochodzić z erozji podłoża. Albowiem lodowce to także ogromna siła niszcząca. Ich erozja zwana egzarcją pogłębia doliny. Tworzą się dzięki temu strome ściany i płaskie dno. W przekroju poprzecznym doliny polodowcowe charakteryzują się kształtem przypominającym literę „U”. W miejscach, gdzie lodowiec nie pozostawił materiału morenowego, powierzchnie skalne noszą ślady zaokrąglenia, wygładzenia czy rysowania. Zjawiska te świadczą o detercji, tj. szlifującej działalności lodowca.

Różne są lodowce

Jak wynika z powyższych zdań, lodowce kształtują rzeźbę. Jednakże równocześnie ukształtowanie powierzchni wpływa w znaczny sposób na kształt, formę i rozprzestrzenianie się lodowców.

Najbardziej zadziwiają nas „lodowce morskie” (lodowce typu szelfowego). W przypadkach gdy granica wiecznego śniegu leży poniżej poziomu morza, na lodzie morskim może, w wyniku długoletniej akumulacji śniegu i jego przemian, wykształcić się lód lodowcowy.

W górach, przy najślabiej rozwiniętym zlodowaceniu, mogą powstać jedynie lodowce cyrkowe (typ pirenejski) lub stokowe (zawieszone na niszach na stoku), gdyż nie dochodzi do wytworzenia się jezora lodowcowego. Przy silniejszym zlodowaceniu jezory spływają w doliny, stając się lodowcami dolinnymi (typ alpejski). Przy dalszym stopniu rozwoju zlodowacenia, lód lodowcowy rozprzestrzenia się ponad dolinami i zlodowacenie opanowuje rzeźbę (typ spitsbergeński). Do zlodowacenia, które opanowuje rzeźbę, należy zaliczyć także lądolody (typ grenlandzki), jak też lodowce płaskowyżowe (typ norweski). Jeżeli lodowce

LODOWCE

rozprzestrzeniają się z dolin górskich na pogórza, wówczas powstają lodowce podgórskie (piedmontowe). A gdy zaczną się łączyć jezory lodowców z kilku dolin na pogórzu, mówimy o zlodowaceniu podgórskim.

Strome stoki czy ściany górskie również mogą ulegać zlodowaceniu, które określamy mianem zlodowacenia stokowego (typ środkowoandyjski lub typ lodowca stożkowego w strefie gorącej).

Lodowce na świecie

W wodach lodowców i lądolodów zmagazynowane są największe ilości słodkiej wody na naszej planecie. Stanowią 2 proc. wszelkiej wody na Ziemi, więcej niż rzeki czy jeziora. Oczywiście zasadniczą część tych wód stanowi lądolód Antarktydy i Grenlandii. Na Antarktydzie stwierdzono ponadto największą grubość pokrywy lodowej na świecie. Wynosi ona 4776 metrów!

Lodowce górskie występujące prawie na wszystkich kontynentach, posiadają znacznie mniejszą miąższość - od kilkunastu do kilkuset metrów. Ich długość jest również bardzo zróżnicowana. Od tych niewielkich - kilkusetmetrowej długości - do tych najdłuższych kilkudziesięciokilometrowych.

Są bardzo różnorodne. Te w obszarach okołobiegunowych swymi jezorami wchodziły prosto do oceanów, „cielały się”, a bryły lodowe pływają daleko od swych „rodzicieli”. W obszarach podzwrotnikowych często czoła lodowców wchodziły w gęstwinę wiecznie zielonych lasów. W Azji Środkowej towarzyszy im nierzadko pustynny charakter gór, a zdobi je najdłuższy na świecie dolinny lodowiec Fedczenki (77 km długości). Jakże odmienne są te, które przykrywają, niby wielkimi czapkami, kopuły stożków wulkanicznych.

Lodowce są niewątpliwie ozdobą gór wysokich. W tych, w których dzisiaj ich nie ma, jest wiele śladów po ich królowaniu. Wspaniałe cyrki, wystromione szczyty przyglądające się

dok. na s. 15

W związku z częstymi prośbami, przypominamy poniżej regulamin GOT PTT.

w danym roku jest zaliczana na poczet następnego stopnia odznaki.

5.7. Nie zalicza się wycieczki

Regulamin Górskiej Odznaki Turystycznej PTT

1. Celem Górskiej Odznaki Turystycznej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (zwanej dalej GOT PTT) jest zachęcanie do poznawania polskich i ościennych gór oraz do systematycznego uprawiania turystyki i krajoznawstwa.

2. GOT PTT można zdobywać w Karpatach, Sudetach i Górach Świętokrzyskich w ciągu całego roku.

3.1. O przyznanie GOT PTT można ubiegać się od 10 roku życia - po spełnieniu warunków niniejszego regulaminu.

3.2. Warunkiem przyznania GOT PTT dzieciom od 10 do 15 lat jest odbywanie wycieczek pod opieką pełnoletnich, doświadczonych turystów górskich.

4.1. Nadzór nad GOT PTT sprawuje Komisja GOT ZG PTT, która przygotowuje regulamin zdobywania tej odznaki, dokonuje w miarę potrzeby jego korekt i opracowuje wzory dokumentacji.

4.2. Ustalenia Komisji GOT ZG PTT podlegają zatwierdzeniu przez ZG PTT.

5.1. GOT PTT dzieli się na dwie kategorie: II kategoria (odznaka „mała”) posiada trzy stopnie: brązowy, srebrny i złoty, I kategoria (odznaka „duża”), posiada dwa stopnie: srebrny i złoty.

5.2. Odznakę zdobywa się w kolejności: II kategoria i I kategoria.

5.3. W jednym roku kalendarzowym można zdobyć tylko jeden stopień GOT PTT.

5.4. Każdy stopień odznaki można zdobywać w dowolnej ilości lat.

5.5. W celu maksymalnego uproszczenia zdobywania odznaki, wprowadza się „dni wycieczkowe”. Na jeden „dzień wycieczkowy” składa się 6 godz. wędrówki według czasu przewodnikowego. Dopuszcza się łączenie dwóch trzygodzinnych „dni wycieczkowych” w jeden.

5.6. Nadwyżka „dni wycieczkowych” po przyznaniu dowolnego stopnia odznaki

przeprowadzonej na terenie parku narodowego na trasie, na której ruch turystyczny jest zabroniony oraz powtórnych przejść tą samą trasą i w tym samym kierunku w trakcie zdobywania danego stopnia odznaki.

6. Wydorębnia się następujące krainy górskie:

I - Sudety

(w górach ościennych: Jizerske Hory, Karkonose, Karkonosse Podhuri, Broumovske Mezihori, Orucke Hory, Rychlerske Hory, Ceskomoravske Mezihory, Hruby i Nizky Jesenik, Oderske Vrchy).

II - Karpaty Zachodnie do Przełęcz Tylickiej

(w górach ościennych: Moravskoskoslezske Beskydy, Vsetinske Vrchy, Javorniky, Kysucka Vrchovina, Mala Fatra, Oravska Magura, Pieniny, Lubovnianska Vrchovina, Levocske Pohorie, Branisko, Sarisska Virchovina, Cerchovske Pohorie).

III - Karpaty Wschodnie

(w górach ościennych: Nizke Beskydy, Uzska Hornatina, Vihorlat, Gorgany, Swidowiec, Czarnohora).

IV - Tatry i Podtatrze

(w górach ościennych: Skorusinske Pohorie, Chocske Pohorie, Tatry, Velka Fatra, Nizke Tatry, Slovensky Raj, Spisska Magura).

V - Góry Świętokrzyskie.

7. Warunki uzyskania poszczególnych kategorii i stopni GOT PTT są następujące:

7.1. **Kat. II stopień brązowy** - odbycie 10 „dni wycieczkowych”, w tym minimum 3 dni w dowolnie wybranej krainie górskiej, **stopień srebrny** - odbycie 15 „dni wycieczkowych”, w tym minimum 3 dni w innej krainie niż zaliczona w stopniu brązowym, **stopień złoty** - odbycie 20 „dni wycieczkowych”, w tym minimum 3 dni w innej krainie górskiej, niż zaliczone w poprzednich stopniach.

Kat. I stopień srebrny - odbycie 20 „dni wycieczkowych”, w tym minimum 5 dni w innej krainie górskiej,

cd. na s. 15

cd. ze s. 14 niż zaliczone w kategorii II, **stopień złoty** - odbycie 20 „dni wycieczkowych”, w tym minimum 5 dni w Tatrach.

7.2. W celu przyznania GOT PTT w kategorii II przedstawia się w wybranej Oddziałowej Komisji GOT PTT lub w Komisji GOT ZG PTT „Wykaz górskich wycieczek odbytych do GOT PTT” z poświadczeniami terenowymi lub podpisami upoważnionych osób wraz z „Wnioskiem o przyznanie GOT PTT” i legitymacją GOT PTT - do 31 marca następnego roku.

7.3. GOT PTT w kategorii I przyznaje wyłącznie Komisja GOT ZG PTT na zasadach jak w pkt. 7.2.

7.4. Wpisy dokonane w legitymacji GOT PTT są świadectwem przyznania GOT PTT i upoważniają do jej wykupienia.

8. Poświadczenie odbycia wycieczek do GOT PTT:

8.1. Poświadczenie odbycia wycieczek do GOT PTT dokonuje się na „Wykazie górskich wycieczek odbytych do GOT PTT”.

8.2. Poświadczeniami są: pieczęć z obiektów na trasie, czytelne podpisy przewodników GOT PTT, przewodników i ratowników górskich, instruktorów PZA, strażników parków narodowych, kierowników wycieczek. Podpisy powinny być uzupełnione numerem legitymacji i (w przypadku posiadania) pieczęcią. Za poświadczenia uważa się również fotografie uwidaczniające ubiegającego się o odznakę wykonane w charakterystycznych punktach trasy.

8.3. Przewodnicy GOT PTT są uprawnieni do potwierdzania odbycia wycieczek w zakresie posiadanych uprawnień na poszczególne krainy górskie nawet jeśli nie byli obecni na wycieczce, jeśli mają przekonanie, że ubiegający się o odznakę odbył ją rzeczywiście, natomiast poza zakresem swoich uprawnień tylko wówczas, gdy brali udział w wycieczce.

8.4. Odmowa potwierdzenia odbycia wycieczki powinna być stwierdzona (wraz z uzasadnieniem) na „Wykazie górskich wycieczek odbytych do GOT PTT”.

8.5. Formularze „Wykazu górskich wycieczek odbytych do GOT PTT”, legitymacje i odznaki GOT PTT wszystkich

kategorii i stopni nabywa się w Oddziałach PTT.

Oddziały mogą rozprawdzać formularze „Wykazów...” za pośrednictwem schronisk, obiektów noclegowych, gastronomicznych, biur podróży itp.

9. Uprawnienia i obowiązki przewodnika GOT PTT zawiera odrębny regulamin.

10. Ostateczna interpretacja niniejszego regulaminu należy do Komisji GOT ZG PTT.

Zdobywajcie GOT PTT

Dla osób zdobywających GOT PTT podajemy informację obejmującą organizowane przez nas wycieczki w I kwartale 1997 r. Jednocześnie przypominamy, że odznakę można zdobywać także uczestnicząc w wycieczkach innych organizatorów lub podczas wycieczek indywidualnych.

Data	Trasa	Czas trwania	Kraina górska
05.01.97	Rosochatka	4,0	II
12.01.97	Czerszla	6,5	II
19.01.97	Łabowska Hala	6,0	II
02.02.97	Szczyrbskie Jezioro	3,0	IV
09.02.97	Szczyrbskie Jezioro	3,0	IV
09.02.97	Przechyba	6,5	II
16.02.97	Ruski Wierch	5,5	II
23.02.97	Dersze	4,5	IV
02.03.97	Modyń	4,5	II
09.03.97	Pusta Wielka	6,5	II
16.03.97	Luboń Wielki	6,0	II
23.03.97	Pasma Łososińskie	6,0	II

LODOWCE

dok. ze s. 13 w przezroczystych wodach jezior polodowcowych, czy wały moren. A malownicze fiordy, będące zatopionymi przez morza dolinami U - kształtnymi? Tam, gdzie dziś króluje wieczne śniegi i lodowce, ozdobione nimi góry są największym wyzwaniem dla turystów, alpinistów, a nawet narciarzy. Zachwycają magiczne kształty - nieckowate pola firnowe, długie jęzory czy przylepione plastry do ścian. Miesząca się biel i błękit. Niepowtarzalny kontrast z otoczeniem...

Marek Więckowski

(przedruk z „Poznaj Świat”, nr 3 z 1996 r.)

INFORMACJE * AKTUALNOŚCI

- W Krakowie odbyło się kolejne spotkanie Stałej Komisji Współpracy PTT-PTTK.
- Krakowskie oddziały Towarzystwa Przyjaciół Nauki o Ziemi oraz Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego organizują w Krakowie 12 kwietnia konferencję „Turystyka a ochrona przyrody i krajobrazu Tatr”.
- Janusz Smolka i Józef Kwiatkowski z Radomia przeprowadzili rozmowy w Ministerstwie Edukacji Narodowej dotyczące działalności PTT na terenie szkół. Plany naszego Towarzystwa związane z rozwojem turystyki wśród młodzieży zostały przychylnie przyjęte i Ministerstwo zobowiązało się do wysłania w tej sprawie okólników do kuratoriów.
- Barbara Morawska - Nowak, Antoni Dawidowicz i Jerzy Zalasieński reprezentowali PTT na spotkaniu kilkunastu organizacji, zorganizowanym przez Polski Klub Ekologiczny. Koalicja ta ma przeciwdziałać inwestycjom na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego związanym z planowaną Olimpiadą 2006.
- Przesunięto termin XIV Ogólnopolskiego Spotkania PTT w Górach Sowich o tydzień, aby uniknąć kolizji z pielgrzymką Ojca Św. w Polsce. Aktualny termin to 13 - 15 czerwca 1997.
- Dr Jerzy Zalasieński, przewodniczący Sekcji Ochrony Gór PTT, zaapelował do wszystkich Oddziałów PTT o udział w kwietniowych Dniach Lasu i Zadrzewień.
- W związku z rezygnacją złożoną przez kol. Annę Totoń z funkcji skarbnika Oddziału, na jej miejsce wybrana została kol. Grażyna Świerczek.
- 18 stycznia nasz Oddział zorganizował w Osiedlowym Domu Kultury przy ul. Kołłątaja kolejne spotkanie opłatkowe, w którym wzięły udział 52 osoby. Poza wspnianym ciastem i kawą był także szampan oraz przeżocza z ubiegłorocznych wypraw zaprezentowane przez kol. Leszka Małotę.
- Od połowy stycznia dysponujemy już VIII tomem kroniki, obejmującej drugie półrocze 1996r., przygotowanej jak zwykle przez Anię

Totoń. Kronikę można przeglądać w biurze „Pieniny”, ul. Narutowicza 3.

- Nasz Oddział załatwił produkcję kolejnej partii odznak organizacyjnych PTT. Inne Oddziały mogą je zakupić u kol. Barbary Morawskiej - Nowak w Krakowie.

- Oddział PTT w Oświęcimiu zaprosił nas na II Ogólnopolskie Spotkanie Narciarzy PTT „Beskidy” (Zwardoń; w dniach 14 - 16 marca), a Oddział PTT w Sosnowcu na tradycyjne XII Wejście Zimowe na Babią Górę (Zawoja, 28 luty - 2 marca).

- Nasza biblioteka górską systematycznie się powiększa i liczy już ponad 900 pozycji. Zachęcamy do korzystania z niej.

- Ukazał się nr 4(17) „Almanachu Sądeckiego”. Znajdują się w nim prace kol. kol. Małgorzaty Kieres i Macieja Zaremby „Nie tylko Kilimandżaro” oraz Macieja Zaremby „90 lat Oddziału „Beskid” Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Nowym Sączu”. Polecamy także artykuły Antoniego Wnęka „Błogosławiona Kinga Matka Narodu”, Wita Kmietowicza „Żegiestowski tunel kolei tarnowsko - leluchowskiej” czy Andrzeja Wasiaka „Sądeckczyzna na starej widokówce”.

- Oddział Łódzki PTT wraz z Akademickim Klubem Górskim oraz Łódzkim Domem Kultury zorganizowali w dniach 5 - 14 marca „Dni Gór”.

- 3 marca w kinie „Sokół” odbyła się promocja III tomu „Dziejów miasta Nowego Sącza”, obejmującego lata 1918 - 1992. Mimo że ten obszerny (ponad tysiąc stron) tom wzbudził wiele kontrowersji (również w rozdziałach dotyczących turystyki jest sporo błędów i opuszczeń), polecamy go wszystkim miłośnikom naszego miasta. Także nasi członkowie znajdą w nim informacje o naszym Towarzystwie, zarówno z lat 1918 - 1950 jak i po 1990 roku.

- Podczas posiedzenia sejmowej komisji budżetowej w dniu 9 stycznia miało miejsce symptomatyczne wydarzenie, potwierdzające stosunek obecnych najwyższych władz państwowych do turystyki i ochrony

INFORMACJE * AKTUALNOŚCI

cd. ze s. 16

środowiska. Popierany przez Unię Wolności wniosek o przyznanie 900 tys. zł. „na budowę i modernizację urządzeń sanitarnych na szlakach turystycznych”, posłanka Wiesława Ziółkowska (Unia Pracy, a dawniej PZPR) nazwała „najbardziej humorystycznym ze wszystkich wniosków” i uzasadniła: „przecież ludzie chodzą i sikają w kosodrzewinę. Po co angażować w tak niepoważną rzecz budżet państwa?”. Poziom tej wypowiedzi ośmiesza cały parlament. I dzieje się to w kraju gdzie stan sanitariatów - jeśli w ogóle istnieją - stawia nas w rzędzie krajów trzeciego świata.

• Ministerstwo spraw wewnętrznych Polski i Słowacji podpisali długo negocjonowaną „Umowę o małym ruchu granicznym”. Po obu stronach utworzony został pas, którego mieszkańcy na podstawie dowodu osobistego będą mogli przekraczać granicę w wyznaczonych dwunastu przejściach, z których nowe to: Winiarczykówka - Bobrov, Kacwin - Velka Frankova, Sromowce Niżne - Cerveny Klastor, Piwowarówka - Pilhov, Wierchomla - Kace, Milik - Legnava, Leluchów - Circ i Muszyna - Kurov. Obecnie umowa czeka na ratyfikację.

• W czasie tegorocznej pielgrzymki, papież Jan Paweł II będzie m. in. przebywał w dniach 4 - 7 czerwca w Zakopanem, 7 czerwca w Ludźmierzu, 9 czerwca w Dukli i 10 czerwca w Krośnie. Oddział w Nowym Targu zarezerwował wejściówki na Mszę Świętą pod Krokwią w dniu 6 czerwca.

• Wśród 120 imprez o których poinformował nas Wojewódzki Ośrodek Kultury w Nowym Sączu, chcemy czytelnikom „Beskidu” polecić dwie. Jest to XVII Ogólnopolski Konkurs Fotograficzny im. Jana Sunderlanda „Krajobraz górski” (10. 09. - 30. 11. 1997, Nowy Targ) oraz Konkurs Piosenki Turystycznej (4. 10. 1997, Limanowa).

• Kończące są prowadzone od sierpnia prace przy budowie kolejki gondolowej na Jaworzynę Krynicką. „Wizytacje” przeprowadziliśmy podczas styczniowych i marcowych wycieczek.

• Działa już wybudowane od nowa schronisko na Jaworzynie. Jest elegancko, przyjemnie i czysto, ale niestety drogo.

Decyzją Naczelnego Sądu Administracyjnego w Krakowie, Tatrzański Park Narodowy ma rozebrać budynek, który postawił bez zezwolenia.

• Do końca listopada ma powstać w Kluszkowcach, na obrzeżach zbiornika czorsztyńskiego, osada turystyczna złożona z zabytkowych obiektów architektury drewnianej, przeniesionych z zalanych terenów. Część osady, tzw. wiejska, będzie miała charakter muzealny, a w pensjonatach i willach będzie prowadzona działalność gastronomiczno - hotelarska.

• Od kilku miesięcy nr 1 w Zakopanem (i nie tylko) jest awantura o kolejkę linową na Kasprowy Wierch. PKL od dłuższego czasu bezskutecznie starają się uzyskać zgodę Dyrekcji TPN na modernizację 60 - letniej kolejki, co wiąże się ze wzrostem jej przepustowości. Obietnicą wydania zgody na tą inwestycję przedstawił publicznie przełożony sprzeciwiającego się temu dyrektora TPN, czyli ministra ochrony środowiska. Żeby było ciekawiej, w lutym przełożony ministra, czyli premier Włodzimierz Cimoszewicz wydał mu polecenie podjęcia działań zmierzających do odebrania kolejki PKL i przekazania jej TPN (dotyczy to też kolejek na Hali Gąsienicowej i Hali Goryczkowej). W głowie się nie mieści, że o takiej w gruncie rzeczy drobnej sprawie decyduje sam premier 40 - milionowego państwa (widocznie nie ma ważniejszych problemów na głowie), a nie podwładny jego podwładnego. Przypomina to czasy, gdy tow. Gomółka osobiście decydował np. czy film Polańskiego może wejść na ekrany, albo jak wysoki nakład ma mieć „Tygodnik Powszechny”. Widać ta sama szkoła.

• W nr 24 „Beskidu” pisaliśmy o obietnicy prezydenta Kwaśniewskiego złożonej góralom podczas jego pobytu w Zakopanem: „Obiecuję wam, że za dziesięć lat tu, pod Giewontem, odbędzie się olimpiada”. Była to typowa obietnica przedwyborcza. Prezydent

cd. na s. 18

INFORMACJE * AKTUALNOŚCI

cd. ze s. 17

chciał „przekupić” górali, wśród których poparcie dla formacji postkomunistycznych nie przekracza kilku procent. Obietnica od samego początku była nierealna z kilku powodów. Po pierwsze to nie prezydent Kwaśniewski decyduje o miejscu organizacji igrzysk olimpijskich ale MKOL, który oczywiście nie upoważnił polskiego prezydenta do składania takich deklaracji. Po drugie ze względów prawnych. Sami autorzy opublikowanej ostatnio wstępnej wersji wniosku do MKOL wyraźnie stwierdzają: „Obecnie ustawodawstwo wyklucza zorganizowanie narciarskich konkurencji w Tatrzańskim Parku Narodowym”. Kasprowy Wierch to jedyne miejsce (tylko on ma wymaganą różnicę wzniesień), gdzie można rozegrać konkurencje alpejskie. A Kasprowy znajduje się na terenie Parku. Po trzecie, Zakopane nie ma odpowiednich warunków na zorganizowanie olimpiady. O ile obiekty sportowe można zbudować, to nierealne jest (nie tylko ze względów ekonomicznych) powiększenie bazy noclegowej kilka razy (!), rozwiązanie spraw komunikacyjnych (wybudowanie praktycznie nowego lotniska w Krakowie, prawdziwej autostrady, nowej linii kolejowej i wielu lokalnych dróg, komunikacja w samym Zakopanem), czy stworzenie całej infrastruktury (brak wody na „obsłużenie” takiej ilości gości, sprawa ścieków). I po czwarte - ze względów ekonomicznych. Wybudowanie nowych i modernizacja dotychczasowych obiektów sportowych to „tylko” 200 mln dolarów. Przynajmniej kilkanaście razy więcej wyniósłby natomiast koszt pozostałych inwestycji. Obiecywanie ludziom imprezy kosztującej kilka miliardów dolarów, niemożliwej także do zrealizowania ze względów obiektywnych oraz prawnych, to - delikatnie mówiąc - kompletny brak odpowiedzialności. Bardzo źle się dzieje, że promotorem tej całej hecy jest prezydent RP i że wracają znowu czasy, gdy względy polityczne decydują np. o kwestiach ochrony przyrody czy naginaniu prawa do aktualnych politycznie potrzeb. P.S. Już w czasie

przygotowywania „Beskidu” do druku prasa podała, że rząd nie przeznaczył w budżecie ani złotówki na koszty przygotowania wniosku do MKOL, który musi być złożony w przyszłym roku. A wynoszą one 4 mln złotych, czyli 1,3 mln dolarów - a więc tylko promile wszystkich kosztów związanych z organizacją olimpiady. AMEN. Tylko - po co to wszystko było? Dlaczego zmarnowano sporo wydanych już pieniędzy podatników? I ile jeszcze wydadzą w tej przegranej sprawie oszołomy (przepraszam za wyrażenie), manipulowani przez wyrachowanych graczy politycznych? P.S. Już w trakcie składania „Beskidu” otrzymaliśmy informację, że wojewoda nowosądecki wypowiedział porozumienie o współpracy z Międzygminnym Związkiem „Zimowa Olimpiada 2006”.

•Wojewódzki Ośrodek Kultury w Nowym Sączu zorganizował w galerii „Sokoła” wystawę „Tatry w twórczości Bożeny Gąsienicy - Byrcyn”.

•Słowacki Pieniński Park Narodowy poszerzony został o rejon Małych Pienin (naturalnie tylko od strony słowackiej).

•Władze Zakopanego zawarły z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska umowę pt. „Kontrakt dla Zakopanego”, w sprawie geotermalnego ogrzewania. Realizację przewiduje się do 2002 roku. Zanieczyszczenie powietrza ma dzięki temu spaść o 85 procent.

•Od Dyrekcji Tatrzańskiego Parku Narodowego otrzymaliśmy piękne kalendarze wraz z życzeniami na 1997 rok. Dziękujemy.

•W maju winno być zakończone napełnianie zalewu czorsztyńskiego, natomiast prace na zaporze mają być ukończone w lipcu. Wtedy też zaczną działać elektrownia o mocy 92 megawatów. Będzie to drugi pod względem wielkości sztuczny zalew w Karpatach.

•Na Groniu Jana Pawła II w Beskidzie Małym (byliśmy tam w ubiegłym roku) planowane jest założenie „Symbolicznego Cmentarza Zasłużonych Działaczy Turystyki” (ratunku - co za nazwa!!!). cd. na s. 19

INFORMACJE * AKTUALNOŚCI

Czy nie lepiej byłoby np. „Symboliczny Cmentarz Ludzi Gór”?

•Być może jeszcze w tym roku liczba parków w Nowosądeckim powiększy się o kolejną jednostkę - Park Krajobrazowy Małych Pienin.

•Od 1 marca zamknięty został przez Wspólnotę Leśną Ośmiu Wsi wjazd do Hucisk w Dolinie Chochotowskiej. Prezes Wspólnoty Józef Babicz twierdzi, że zrobiono to by nie niszczyć przyrody. Jest to wyjątkowa hipokryzja, bo wystarczy zerknąć w głąb lasu, by zobaczyć ruinę przyrody będącą efektem działalności Wspólnoty. Oczywiście chodzi tu jak zwykle o pieniądze. Górale liczą, że turyści zamiast deptać drogą 10 km z Siwej Polany do schroniska i tyle samo z powrotem, będą korzystać z dorożek. Znając ceny dyktowane przez górali, należy przypuszczać, że ruch w tamtym rejonie znacznie zmaleje. Jest paradoksem, że dotyczy to największej doliny tatrzańskiej, a więc takiej, która mogłaby przyjąć największą ilość turystów bez negatywnego wpływu na przyrodę. Jednocześnie była to dolina najrzadziej uczęszczana z uwagi na największą odległość od Zakopanego. Wtajemniczeni twierdzą, że jest to odwet Wspólnoty na Tarzańskim Parku Narodowym, za niezbyt hojne dzielenie się przez Park ze Wspólnotą zyskami ze wstępów do doliny pobieranymi na Polanie Huciska.

•W Nowym Targu odbył się III Kongres Euroregionu „Tatry”. Jak dotychczas niewiele w ramach Euroregionu zdziało. Jedną z przyczyn jest niezarejestrowanie go do tej pory przez władze słowackie.

•Naczelny Sąd Administracyjny przyznał prawo poprzedniego właściciela do nieruchomości u wylotu Doliny Kościeliskiej, który wcześniej otrzymał odmowę od Urzędu Rejonowego w Nowym Targu. Wniosków takich jest w Urzędzie ponad sto, ale potencjalnych poszkodowanych jest wielokrotnie więcej. 40 procent obecnej powierzchni TPN znajdowało się w rękach prywatnych. Władze komunistyczne niszczące wszędzie własność prywatną,

przymusowo wywłaszczyły właścicieli zmuszając ich do tego szykanami i szantażem lub płacąc symboliczne odszkodowania, kilkadziesiąt razy niższe niż wartość zabranej ziemi. Większość górali, tych - jak mówią - „psich pieniędzy” nie odebrała i przeszły one na Skarb Państwa.

•W Kluszkowcach odbył się III Konkurs Potraw Regionalnych. Wśród 68 smakołyków były m.in.: zbójnickie kopyto, grulanka zaprazano, racuchy z borówkami (w lutym!), kwaśnica z grzybami, pęcok na gęsich łapkach, fizoty z grulami, kwaki pieczone, gałuski, bryja kluscana, pamuły, moskol ze spirkom itd.

•Za miesięcznikiem „Góry” podajemy, że w przysiółku Walczaki koło Piwnicznej żył prawie sto lat temu pewien góral o nazwisku Gumulak, nazwany przez wszystkich „Furkacem”. Jego prawnuk Jan Dziedzina opowiada: „Zrobił jakieś skrzydło, wychodził na buki, rzucił się w powietrze i lądował tam jak piwnicańskie łazienki. Kiedysik zawadził o dwojaścinę, zepsuł nogę. Na tom nogę marudował i na niom umar”.

•W 1997 roku planowane jest utworzenie Mazurskiego Parku Narodowego. W planie jest również Jurajski oraz Turnicki Park Narodowy.

Antykwariat "FILAR"

**OFERUJE SZEROKI WYBÓR WYDAWNICTW
O TEMATYCE:**

- górskiej
- turystycznej
- krajoznawczej
- przyrodniczej

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY AKTUALNY KATALOG

adres do korespondencji:
Henryk Rączka
skr. poczt. 398
25-001 Kielce 1
tel. (0-41) 34-56-219

Nie ulega wątpliwości, że granicę w Tatrach (a także na Spiszu i Orawie) po pierwszej wojnie światowej wytyczono sztucznie. Mając do wyboru opcję etniczną

1926r. w Krakowie, na którym ustalono, że konwencja wejdzie w życie 1 czerwca 1926r. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpiła 29 maja 1926 r. (opóźnienie spowo-

KONWENCJA TURYSTYCZNA Z CZECHOSŁOWACJĄ z 1925 r.

(większość spornych terenów zamieszkiwała ludność etnicznie polska) albo historyczną (w grę wchodziła historyczna granica galicyjsko - węgierska), Rada Ambasadorów 28 lipca 1920 r. stworzyła prawdziwy absurd graniczny. M.in. rozdzielono na dwie części wieś Lipnicę Wielką na Orawie oraz Jurgów na Spiszu i pozbawiono wieś Jaworzynę swego naturalnego zaplecza, odcinając tzw. Tatry Jaworzyńskie od Polski.

Rozpoczął się ciężki i długotrwały spór o Tatry Jaworzyńskie, ostatecznie przegrany przez stronę polską. Cały kompleks spraw gospodarczych, komunikacyjnych i turystycznych na obszarze Jaworzyny i Spisza (a częściowo i całych Tatr), uzgodniono i zatwierdzono dopiero 6 maja 1924 r., kiedy to podpisano tzw. „protokoły krakowskie”. W „protokołach”, przyjętych bez zastrzeżeń i w całości, polecono (artykuł drugi głównego protokołu) rządowi Rzeczypospolitej Polskiej i Republice Czechosłowackiej ustanowić dwie konwencje: turystyczną i o parku przyrodniczym.

Projekt konwencji turystycznej przewidywał utworzenie z obu stron granicy szerokiego pasa turystycznego, w obrębie którego można swobodnie przekraczać granicę, korzystać z ulg legitymacyjnych dla członków towarzystw turystycznych, a także korzystać z ułatwień komunikacyjnych i celnych.

Pierwsze narady delegatów obu państw poświęcone tej sprawie odbyły się w Zakopanem 6 i 7 września 1924 r. Obydwa rządy przez przeszło pół roku rozpatrywały propozycje uzgodnione na tych naradach. Konwencję turystyczną podpisali 30 maja 1925 r. pełnomocnicy obu stron, prof. W.Goetel i inż. W.Roubik w Pradze. Dla wprowadzenia jej w życie konieczne okazało się trzecie spotkanie, w połowie marca

dował „przewrót majowy” w Polsce), w konsekwencji czego konwencja została ogłoszona dopiero w „Dzienniku Ustaw” z 11 czerwca 1926 r., nr 58, poz. 333.

Konwencja obejmowała swym zasięgiem trzy nie łączące się ze sobą rejony: 1) część Beskidów i Tatr, 2) grupę najwyższych szczytów Bieszczadów wzdłuż linii kolejowej Stryj - Ławoczne - Mukaczewo, 3) Beskidy Huculskie, część Gorganów, Czarnohorę, Karpaty Marmaroskie i Bliżnicę ze Świdowcem.

Do przekraczania granicy w pasie konwencji upoważniały legitymacje wydawane dla członków Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Klubu Ceskoslovenských Turistů, a w sezonie zimowym - Polskiego Związku Narciarskiego i Švazu Ceskoslovenských Lyžarů. Legitymacje prolongowało się co roku. Istniały ponadto legitymacje zbiorowe dla wycieczek (ważne sześć dni). Wycieczki zbiorowe mogły korzystać także ze zniżek kolejowych. Posiadacze ważnych legitymacji mogli przekraczać granicę pieszo (nie tylko szlakami turystycznymi, lecz również wszystkimi ścieżkami i drogami zaznaczonymi na mapach topograficznych WIG) albo przy pomocy innych środków lokomocji. Można było przenosić przez granicę wyłącznie rzeczy osobistego użytku, których ilość nie podlegała opłatom celnym.

Konwencja obowiązywała do wybuchu drugiej wojny światowej.

Dariusz Dyląg

/przedruk z miesięcznika „Góry”. Obok reproduujemy winiętę „Dziennika Ustaw” oraz początkowy i końcowy fragment konwencji/



RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

11 czerwca

№ 57.

Rok 1926.

Konwencja Turystyczna

pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czeskosłowacką, podpisana dnia 30 maja 1925 r. w Pradze.

(Ratyfikowana zgodnie z ustawą z dnia 30 lipca 1925 r. — Dz. U. R. P. № 89 poz. 626).

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ,

MY, STANISŁAW WOJCIECHOWSKI,
PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ,

wszem wobec i każdemu z osobna, komu o tem wiedzieć należy, wiadomem czynimy:

Dnia trzydziestego maja tysiąc dziewięćset dwudziestego piątego roku w Pradze została podpisana Konwencja Turystyczna pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czeskosłowacką o następującem brzmieniu dosłownem:

Konwencja turystyczna Polsko-Czeskosłowacka.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
z jednej strony oraz

PREZYDENT REPUBLIKI CZESKOSŁOWACKIEJ
z drugiej strony,

ożywieni wspólnem pragnieniem dalszego rozwoju wzajemnych stosunków, opartych na podstawie traktatu handlowego i innych umów ekonomicznych, mając na względzie umożliwienie swym obywatelom

korzystania z piękna przyrody przez ułatwienie i popieranie ruchu turystycznego na pograniczu polsko-czeskosłowackiem,

Na dowód czego Pełnomocnicy podpisali niniejszą Konwencję i opatrzyli ją swemi pieczęciami.

Spisano w Pradze, trzydziestego maja tysiąc dziewięćset dwudziestego piątego roku, w dwóch oryginałach, po jednym dla każdej Strony.

(L. S.) Walery Goetel

(L. S.) Jerzy Bogorya-Kurzeniecki

(L. S.) Jan Dvořák

(L. S.) Ladislav Kovař

Zaznajomiwszy się z powyższą Konwencją, uznaliśmy ją i uznajemy za słuszną zarówno w całości, jak i każde z zawartych w niej postanowień, oświadczamy, że jest ona przyjęta, ratyfikowana i zatwierdzona i przyrzekamy, że będzie niezmiennie zachowywana.

Na dowód czego wydaliśmy Akt niniejszy opatrzone pieczęcią Rzeczypospolitej Polskiej.

W Warszawie, dnia 15 września 1925 r.

(—) S. Wojciechowski

Przez Prezydenta Rzeczypospolitej
Prezes Rady Ministrów:

(—) W. Grabski

Minister Spraw Zagranicznych:

(—) A. Skrzyński

L. S.

Plan wycieczek na II kwartał 1927

06.04.1927	Lubań
13.04.1927	Gorc
20.04.1927	Pawlikowski Wierch
27.04.1927	Turbacz
2-4.05.1927	Beskid Żywiecki
11.05.1927	Haligowskie Skałki (Słowacja)
18.05.1927	Barania Góra
25.05.1927	Słowacki Raj Słowacja
31.05.1927	Rohackie Stawy (Słowacja)
01.06.1927	Impreza dla dzieci w Gładyszowie
08.06.1927	Wielki Chocz (Słowacja)
15.06.1927	Mała Fatra (Słowacja)
22.06.1927	Giewont
29.06.1927	Radziejowa

Nasze afisze

Poniżej przypominamy miejsca, gdzie wywieszane są afisze informujące o organizowanych przez nas imprezach:

- Rynek 1 (Ratusz)
- Rynek 13 (sklep „Merino”)
- ul. P. Skargi 2 (Centrum Informacji Turystycznej)
- ul. św. Ducha 5 (biuro „Turysta”)
- ul. Jagiellońska 21 (gablota)
- ul. Grodzka 10 (sklep „Alpin”)
- Al. Batorego 81 (księgarnia „Bufory”)
- ul. Zielona 27 (Wyższa Szkoła Biznesu)

Ponadto afisze wywieszane są w budynkach kilku szkół średnich.

Jest już nowy „Pamiętnik PTT”

W połowie marca ukończono druk piątego tomu „Pamiętnika PTT” o podtytule „Karpaty Rumuńskie”. Te atrakcyjne i rzadko obecnie uczęszczane góry są „tematem wiodącym”



i zajmują 130 z 430 stron tomu.

Dział „Ludzie i góry” rozpoczynają rozważania naszego prezesa Krzyska Kabata zatytułowane „Góra Przemienienia” oraz wspomnienia z Beskidu Sądeckiego „Samotność (Po drugiej stronie czasu)”, naszego pierwszego członka honorowego prof. Ryszarda W. Schramma. Jest też reportaż z naszej oddziałowej wyprawy w góry Afryki - Kilimandżaro i Mt Meru.

Trzecia część „Pamiętnika” pod nazwą „Ocalić od zapomnienia” poświęcona jest m.in. ostatnim jubileuszom: 90 - leciu Oddziału PTT „Beskid” w Nowym Sączu, 75

- leciu Oddziału PTT w Poznaniu, 60 - leciu Klubu Wysokogórskiego PTT, 50-leciu Oddziału PTT we Wrocławiu i 25 - leciu śmierci prof. Feliksa Rapfa, prezesa nowosądeckiego „Beskidu” w latach 1924 - 1949, a od niedawna patrona naszego reaktywowanego Oddziału.

Część czwarta to „Refleksje nad współczesnością”, w tym artykuł sekretarza PTT Basi Morawskiej - Nowak pt. „Polubić Park”.

No i ostatni dział, czyli „Kronika PTT”, zawierająca sprawozdanie z działalności w latach 1995 - 1996 całego Towarzystwa oraz poszczególnych Oddziałów.

„Pamiętnik” można zakupić w naszych punktach informacyjnych w „Turyście” i „Pieninach” oraz w Centrum Informacji Turystycznej.

Witamy w naszym gronie

- 308. Krzysztof Jaworski
- 309. Anna Głuc - Bryłka
- 310. Grażyna Świerczek
- 311. Ewelina Ptasznik
- 312. Rafał Pawluk
- 313. Maciej Majewski
- 314. Rafał Kowalczyk
- 315. Iwona Kowalczyk
- 316. Anna Ledzińska



NOWOŚCI WYDAWNICZE

Barański M.	Pasmo Stożka i Czantorii
Bata A.	Jasło i okolice
Bata A.	Sanok i okolice
Civitas Christiana	Almanach Sądecki nr 4(17)
Cywiński W.	Tatry Bielskie - cz. 1
Eko - Graf	Tatry. Kieszonkowy atlas
Gajczak J.	Poznajemy rośliny i zwierzęta Babiej Góry
Jagiełło M.	Trójkątna turnia
Kiryk F., Ruta Z. red.	Dzieje miasta Nowego Sącza - t. 3
Klemensiewicz Z.	Zasady taternictwa (reprint)
Michalak J.*)	Dukla i okolice
Michalak J.*)	Dynów i okolice
Michalak J.*)	Gorlice, Biecz i okolice
Michalak J.*)	Iwonicz - Zdrój i okolice
Michalak J.*)	Jedlicze i okolice
Michalak J.*)	Krosno i okolice
Michalak J.*)	Nad bieszczadzkimi jeziorami
Michalak J.*)	W gminie Jasło i okolice
Mikołajewski J., Sołtysik J.	Szlakami Beskidu Śląskiego z plecakiem i na nartach
Moździerz Z., Remi Z.	Pod Tatrami
Nowak A., Nowak A.	Stary Nowy Targ
Ostańkowicz K.	Narciarstwo wędrownicze. Na nartach śladowych
Paszkowski M.	Wysowa i okolice
Pylik Z., Pinkwart M.	Jaja po góralsku
Remi Z.	Moje Tatry
Skorupa A.	Kościół polskiej Orawy
Szczepanik K.	Zakopane (wyd. 2)
Wąsikowski P.	Dwa razy Everest

*)W poprzednim numerze „Beskidu” awizowaliśmy ukazanie się przewodnika „Grybów i okolice” Janusza Michalaka. W związku z dużą ilością występujących tam błędów, zalecamy stosowanie zasady ograniczonego zaufania przy korzystaniu z innych pozycji tego autora.

SPRZEDAŻ RATALNA BEZ ŻYRANTÓW



33-300 Nowy Sącz, Grodzka 10
tel. (018)435813
KRZYSZTOF HANCBACH

SKLEP TURYSTYCZNO SPORTOWY

PRODUKCJA SPRZĘTU SPORTOWEGO
w zakresie krawiectwa i kaletnictwa

turystyka i alpinizm
sporty rowerowe
narciarstwo
kajakarstwo
żeglarstwo

Firma „Alpin” proponuje szeroki asortyment sprzętu i wyposażenia w ilościach **detalicznych i hurtowych**

- produkcji własnej  plecak od 8 do 100 litrów, kurtki, spodnie, kombinizony, torby, pokrowce, szorty, wory, kamizelki ratunkowe.

- najlepszych firm krajowych    

   
MAŁACHOWSKI TEAM

- sprzęt alpinistyczny renomowanych firm zagranicznych    

PISALI O NAS

- 09.01.1997 „Gazeta Krakowska”
Zima z PTT
- 09.01.1997 „Dziennik Polski”
Dobry rok dla turystów
- 09.01.1997 „Dziennik Polski”
Siedemnasty „Almanach Sądecki”
- 10.01.1997 „Gazeta Krakowska”
Jest nowy Almanach
- 13.01.1997 „Gazeta Wyborcza”
Z historii miasta
- 17.01.1997 „Dziennik Polski”
PTT zaprasza - turystyczny opłatek
- 04.02.1997 „Dziennik Polski”
Powtórka z Tatr
- 08.02.1997 „Gazeta Krakowska”
W Tatrach Słowackie
- 14.02.1997 „Dziennik Polski”
Zaproszenie w góry
- 20.02.1997 „Dziennik Polski”
Narciarskie zawody
- 22.02.1997 „Gazeta Krakowska”
Dokąd się wybrać
- 25.02.1997 „Dziennik Polski”
Narciarskie ostatki - krynicki gigant
- 28.02.1997 „Dziennik Polski”
Marcowe wycieczki PTT
- 08.03.1997 „Dziennik Polski”
Rocznica śmierci prof. Feliksa Rapfa
- 15.03.1997 „Gazeta Krakowska”
Zapraszamy

Z ARCHIWALNEJ PÓŁKI

Regulamin porządku w schroniskach Towarzystwa Tatrzańskiego

1. Każdy gość, który znalazł przytułek w schronisku Towarzystwa Tatrzańskiego powinien się wystrzegać przede wszystkim tego wszystkiego, co drugiemu niemiłe.

2. Żaden gość nie może rozporządzać całymi ubikacjami i zamykać się w nich ze szkodą dla drugiego.

3. W razie znaczniejszego napływu osób do schroniska następuje taki ich rozdział, że w jednych lokalach - osobno panie, osobno panowie mieścić się winni bez względu na przynależność do tego lub owego grona towarzyskiego.

4. Przez noc /począwszy od godz. 9. 00 aż do 7. 00 z rana /winien się każdy w schronisku tak zachować, aby drudzy bez przeszkody spać mogli.

5. Tańców żadnych w obrębie schroniska ani na trawie tak we dnie jak i w nocy odprawiać nie wolno.

6. Po zajęciu wszelkiej pościeli w schronisku przez obecnych gości, później przybywający winni zadowolić się tem, że znajdują schronienie pod dachem.

7. Wolność palenia cygar i tytoniu w schronisku zależy od pozwolenia sąsiadów jednocześnie tam bawiących. Ze względu na palność materiału uprasza się o zachowanie wszelkiej ostrożności.

8. W szopie nie wolno palić żadnego światła, jak niemniej tytoniu i cygar. W razie koniecznej potrzeby może być użyta latarnia, ale tylko w obecności gospodarza.

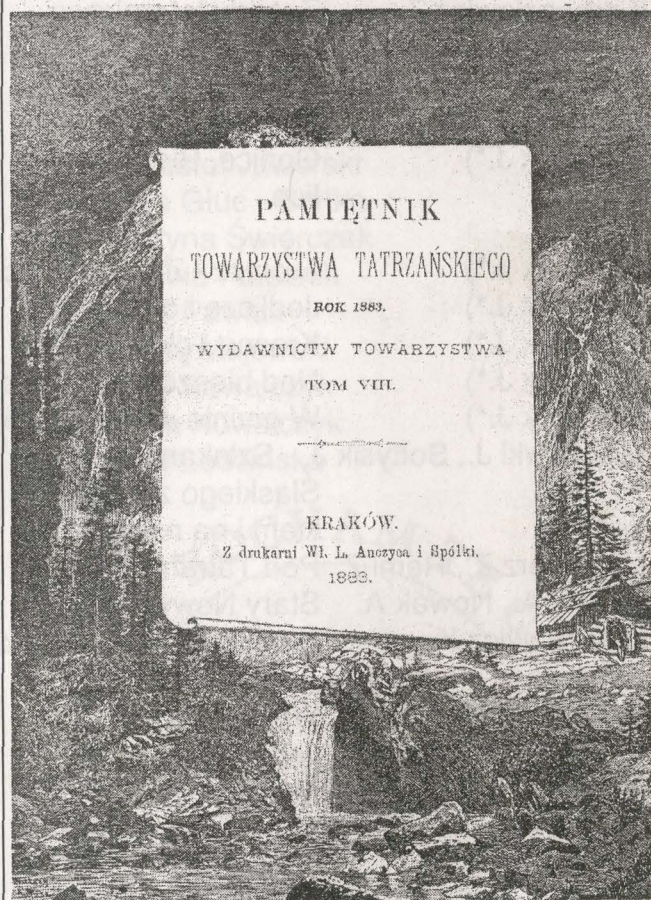
9. Kto się niezastosuje do przestrzegania powyższych przepisów, traci prawo do korzystania z pobytu w schroniskach Towarzystwa.

Z Zarządu Towarzystwa Tatrzańskiego
w Krakowie 15 czerwca 1888r

(Regulamin dla schroniska przy Morskim
Oku).

Z ARCHIWUM PTT

Nakład i własność Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie.



SIEDZIBA ODDZIAŁU:

33-300 Nowy Sącz, ul. Królowej Jadwigi 43 m. 7, tel. (0-18) 43-62-74

PUNKTY INFORMACYJNE ODDZIAŁU:

33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 3, tel. (0-18) 43-53-57 (Biuro "Pieniny")

33-300 Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 38, tel. (0-18) 42-11-01 i 42-26-96 (Biuro "Turysta")

BESKID. Pismo do użytku wewnętrznego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Oddział "BESKID" w Nowym Sączu

im. Feliksa Rapfa

Redakcja: Maciej Zaremba

Adres redakcji: 33-300 Nowy Sącz, ul. Królowej Jadwigi 43 m. 7, tel. (0-18) 43-62-74

Druk: Wydawnictwo i Drukarnia "LINGWISTA", 33-300 Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 30

tel. (0 18) 43-70-03; 43-62-80

Nakład 500 egz.

